

# Sprawozdanie

## Z realizacji przez WSAR w Poznaniu zadania zleconego w dziedzinie obrony narodowej.

**Temat:** Międzynarodowy Zawody Rezerwistów „Sommertraef 2006”

**Termin realizacji zadania:** 06- 09 lipca 2006r.

**Liczba osób:** 4

Skoro świt , dnia 6 lipca 2006 wyruszyliśmy w naszą podróż na spotkanie z rezerwistami na organizowanych przez Duńska Gwardię Narodową międzynarodowych zawodach sprawnościowo – strzeleckich Sommertraef 2006. Były to największe międzynarodowe zawody organizowane w Dani na które przyjeżdża co roku około 200 Niemców i Szwedów, nie licząc rezerwistów z Danii.

Nasze siły w ilości 4 najdzielniejszych rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowali ppor rez Sławomir Jezierski, ppor rez Dariusz Bączkowski , chor rez Zdzisław Urbańczyk oraz kpr rez Jerzy Janowski. Najdzielniejszy z nas wszystkich był nasz trener i guru rezerwistów Europejskich – st. chor szt rez Edward Kusiak. To ON odpalał papierosy palącym i gasił niepalącym , to ON wspierał nas dobrym słowem i jeszcze lepszym piwem , to także ON wynajdywał najpiękniejsze rezerwistki z Danii i Szwecji , aby w ich towarzystwie regenerować siły przez morderczą walką.

Już w czwartek wieczorem , wzięliśmy z marszu Niemcy i pół Dani , lądując w miejscu rozlokowania uczestników. Dunki z kwiatami w rękach (niektóre topless) witały nas serdecznie. Ciągłe wspominały , jak to ich babki i matki witały Polaków wyzwolicieli w 1944 roku. Okazało się , że jesteśmy PIERWSZĄ grupą Polaków na tej ziemi od czasów przepędzenia Niemców. Uściskom i podziękowaniom za 1944 nie było końca, a duńskie piwo lało się do rana.

Dowódca Gwardii Narodowej Danii poprosił nas tylko abyśmy nie bili Niemców, bo to pewnie taka u nas tradycja narodowa. Przyrzekliśmy nie bić Niemca , albo przynajmniej aby nie było widać. Dla wszystkich uczestników wyznaczono kwatery w sposób wysoce sprawiedliwy tzn. Polacy mieli 2 osobowe apartamenty a Niemcy spali na korytarzu na podłodze ... w końcu ktoś tę wojnę wygrał.

Ranek 7 lipca to początek ostrego biegu na orientację z wieloma ćwiczeniami sprawnościowymi. Przetrwali tylko najsilniejsi , którzy dobiegli do mety przed zmrokiem. Ale to wszystko było tylko przygrywką do dnia kolejnego. Był to bieg na 25km z ćwiczeniami wojskowymi. Uzbrojeni w M16 patrolowaliśmy teren likwidując terrorystów, przedzieraliśmy się przez szalone rzeki , niszczyliśmy snajperów wroga , zdobywaliśmy teren zajęty przez wroga. Ćwiczenia te prowadzili żołnierze duńscy będący na stałe na misjach wojskowych w Kosowie i Afganistanie.

Ogólnie bardzo wysoko oceniono nasze umiejętności strzeleckie, jedyna uwaga z jaką zwrócono się do nas to , aby czasami pytać „kto idzie” zanim zaczniemy strzelać ☺

---

Już rankiem następnego dnia ukazał się artykuł w największym dzienniku duńskim na temat naszych zawodów. Artykuł zawierał wiele szczegółów , ale nagłówek mówił sam za siebie : „Polacy znowu z nami ”

Wszystko co dobre ma jednak swój koniec, nadszedł dzień powrotu do kraju. I znowu płaczące Dunki i kwiaty rzucające przed nasz samochód , żal odjeżdżać , ale ojczyzna wzywa.